

ISLANDIA

álbo

**Krotkie opisanie
Wyspy Islandiy**

ISLANDIA

álbo

**Krotkie opisanie Wyspy Islandiy. Ná ktorey,
co się kolwiek rzeczy Cudownych,
niezwyczajnych, y w tech Kráyách naszym
nigdy niesłychanych ábo ná oko widzieć/ ábo
też od Obywátelów teyże Wyspy luźdi wiary
godnych/ slyszeć mogło/ to wszytko tu
prawdziwie jest poznáczo/ á teraz nowo, k
woli wszytkim prawym Krześcianom/ ná
dzielá reku Páná Zastepow/ jáko pátrząc/ták y
o nich slychác prágącym na Swiátlo Wydano**

W Lesznie

Roku Pánskiego

M. DC. XXXVIII.

6,724

**Jásnie Wielmożnemu Pánu,
JE°Mći
Pánu Hieronymowi
z Radomická Rádomickeimu/ Wojewodzie
Inowłocławskiemu/ Wschowskiemu zc zc Stároście.**

**Ich Mciom Pánom P.P.
JE° Mći Pánu
MARCINOWI
Y JE°Mći Pánu
KAZIMIERZOWI
z Rádomickeá Rádomickeim Inowłocławskim
zc Wojewodźicom**

**Jásnie Wielmożny á mnie wielce Mćiwy Pánie Wojewodo, y
moi Mćiwi
Pánowie Wojewodźicowie.**

Wiadomy, tuszę, jest, W Mćiom M. M. Panom on
niepośledniego jednego z Poetow Łáćinskich Scribentá,
imieniem Propertiuszá wierszyk:

*Na vita de ventis, de tauris narrat Arator
enumerat Miles vulnera, Pastor o ves.*

Ktoremi słowy do czegoby własnie zmierzał,ábo ná coby
tákiego godziel, ja zgoła inszego nic baczyc y znaleść nie
mogę, telko, że kázde o rzeczách swoich mowic y drugim o
nich bezpiecznie powiádać wolno: á wszákże o tákich,
mowię, rzeczách, ktoreby sprosną jáką ábo nieuczćiwością/
ábo bezbożnością nie tráćiely, (takich bowiem y Boskie y
ludskiepráwá áni wspominać nie dádzą) / ále o tych telko,
ktoreby ku osławie chwały wielmożności y dobroći samego
nawyzszego Paná y zbáwiennemu bliznich nászych
zbudowánium służyly. A tákowieć są wszytkie spráwy y dziełá
Boze wszechmocne/ ktorych on jako w stworzeniu rzeczy
wszytkich z niczego, wielmożnie raz dokazać raczel, tak
jeszcze y po dżiś dzien Cudownie w rządzeniu,

opátrowaniu y zátzymawaniu ich dokázowác nie
przestawa/ osobliwie gdzie y co się tknie rozumnego
stworzenia jego; to jest, ludzi, ktorých on ná mieyscách
rozmaítých, w Krolestwách, Prowinciách y Wyspách
roznych, roznym, rozmaitym á Cudownym tež sposobem
zátzymuje y záchowywa. Czego wszytkiego, áczbysmy y
sámi ná sobie, y ná przyległych nam inszych Kráinách jásne
mogli mieć dokumenta y znáki, á wszákże przecie, przyznác
się to musí/ że nieták zás bárzo tego przy nas sámých znać,
jáko przy tych, ktorzy w srodze odległych y zámorskich
swiátá tego Krájách mieszkájá. Bo což mi to zá rzecz
niepodobna/ choć my tu pod czás mądrymi y uczonemi
bywamy/ poniewasz ták wiele Kiąg do tego potrzebnych y
Nauczycielow dobrych dostátkiem mamy/ że, mym
zdánien, ráczyby się temu podobno dżiwowác belo
potrzebá, gdybysmy tákiemi nie beli/ niż kiedy jestesmy:
Abo, co to zá cud/ że my tuta żyć dobrze się mieć, y wesolá
myśl stroić możemy/ gdysz się wszytkich rzeczy/ ktorej jedno
nie mowię do zywności/ ale y do rekreácii á ućiechy
ludzkiej wszelákiej należą, co nie miará u nas znáiduie:
Nuż że hándlujemy/ przedájemy/ kupujemy/ y wszelákim
sposobem o sobie rádżiemy; y temu się by namniey

dziwować nie potrzebá: bo Złotá, Srebrá, Ceny, Zelázá,
Ołowiu, Miedziy inszych tym podobnych, ktore nászá
ziemiá z siebie wydawa/ rzeczy obficie zdobywamy: przy
jákowych szrodkách kiedy jeszcze komu Pan Bog
pobłogosálwi/ skłádnie wewszystko to com powiedział/ káždy
potráfić umie. Ale tám kędy niczego zpomienionych rzeczy
ábo zgołá nie mász/ ábo jeśli jest/ tedy bárzo o male/ nie ták
lácno/ jakoby kto rozumiał. ludźiom rzeczy idą: á przecie
nie mnief náđ nas ludźmi są y mąđremi, y żywemi, y
dostátek wśytkiego, co im potrzebá, májácemi/ ták iż nie
bez przyćynyby się káđzy temu zádziwić, y Bogá z
wielmozney jego opátrności pochwalić mogli. A tákowác jest
ISLANDIA Wyspá od nas dáleko w Pulnocnych stronách
odległá /ktora rzáđow Bożych dziwnych, y jego około niey
opátrności cudowney pełna jest/ lubo to ná nię sáme,
luboteż ná ludźie ná niey mieszkájące y insze z bydłety
zwierzętá poirzysz. Ktoram ja zá Bożá pomocą przeszedzsy
/dobrze się iey przypátrzel/ y to co na niey uwáženia y
pámieći godnego belo osobliwym scriptem poznáczel, y ták
długom to przy sobie chowal/ ázem to teraz ná światło, zá
prosbą y nálegánief ludźi wielu dobrych á ná cudá Bożskie
/jáko pátrzáć/ ták y onich słychać žádościwie prágnacych

podać muśiał. Ktorey to pracy mojej (á moiey nie telko
względem sámey Máteryi /ále y względem nákládu) zem W
Mćiom M. M. Panow zá Pátrony y Stronce obral cále onę
Fraillustribus Nominilus W Mć. dedicowawszy y
przypisawszy: z wielu inszych przyczyn/ W Mc sam Mćiwy
Pánie Wojewodo, dałeś mi do tego przyczynę/ oną swoja
niekiedy w Wolszteinie y Chobienicách ze mną o tych
rzeczách rozmowa y pilnym się wszytkiemu temu com o tey
Wyspie, W Mć. M.M. Pánu powiádał przysluchywánim. A
ták laskáwie to więc y wdziecznie W Mć. M.M. Pánowie ode
mnie przyjąc y czytać ráczcie proszę: Ktorych się ja zátym
Mćiwey lásce, z unizonemi sluzbámi mojemi pilnie
oddawam. Z Leszná 20. Ianuary, Roku Pánskiego 1635.

W Mciow M M Pánow uprzeymie
zycziwy y powolny sluga

Daniel Vetterus.